

Z warsztatów
badawczych

Adam Sitarek

W obliczu „trudnej konieczności”¹.

Administracja żydowska getta łódzkiego wobec wsiedleń Żydów z Rzeszy i Protektoratu (październik–listopad 1941 r.)

Problem deportacji Żydów z Europy Zachodniej do getta łódzkiego spotyka się z coraz szerszym zainteresowaniem historyków. Pierwsze ich ustalenia opublikowano pod koniec lat sześćdziesiątych², intensyfikacja badań nastąpiła jednak dopiero na początku XXI w. Skupiały się one dotychczas przede wszystkim na przedstawieniu charakterystyki poszczególnych grup – transportów – przybyłych do getta³ lub na relacjach pomiędzy ludnością miejscową a przybyszami z Zachodu⁴. Zachowana dokumentacja administracji żydowskiej getta łódzkiego pozwala jednak

¹ Cytat z przemówienia Chaima Mordechaja Rumkowskiego 7 X 1941 r. zapowiadającego przesiedlenie 20 tys. Żydów z Zachodu. „*Stuchają słów Prezesa...*”. *Księga przemówień Chaima Mordechaja Rumkowskiego*, red. i oprac. naukowe Adam Sitarek, Michał Trębacz, Łódź: Archiwum Państwowe i Wydawnictwo UŁ, 2011, s. 33.

² Danuta Dąbrowska, *Wsiedleni Żydzi zachodnioeuropejscy w getcie łódzkim*, „Biuletyn ŻIH” 1968, nr 65–66, s. 105–139.

³ Julian Baranowski, *Żydzi wiedeńscy w getcie łódzkim 1941–1944*, Łódź: Oficyna Bibliofilów, 2004; *idem*, *Żydzi z zachodniej Europy w getcie łódzkim (1941–1944)* [w:] *Mówią świadkowie Chełmna*, red. Shmuel Krakowski, Łucja Pawlicka-Nowak, Konin: Muzeum Okręgowe i Łódź: Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, 2004; *Düsseldorf/Getto Litzmannstadt, 1941*, red. Angela Genger, Hildegard Jakobs, Essen: Klartext, 2010; Adam Sitarek, *Transporty Żydów z Berlina do getta łódzkiego (1941–1942)* [w:] *Studia i szkice dedykowane Julianowi Baranowskiemu*, red. Ewa Wiatr, Piotr Zawilski, Łódź: Archiwum Państwowe i Wydawnictwo UŁ, 2010; *Żydzi berlińscy w Litzmannstadt Getto 1941–1944. Księga pamięci*, red. Ingo Loose, tłum. Maria Goldstein, Berlin: Stiftung Topographie des Terrors i Łódź: Archiwum Państwowe, 2009; *Wegweiser zu ehemaligen jüdischen Leidensstätten der Deportation von Hamburg nach Litzmannstadt (Łódź)*, Hamburg: Deutsch-Jüdische Gesellschaft, 1993.

⁴ Irene Hauser, *Cud, że ręka jeszcze pisze...*, oprac. Jerzy Witold Solecki, Warszawa: Libellus, 1993; Bernard Heilig, *Pierwsze siedem miesięcy w getcie Litzmannstadt. Przelotne wrażenia i obrazy* [w:] *Kronika getta łódzkiego/Litzmannstadt Getto 1941–1944*, red. i oprac. naukowe Julian Baranowski i in., t. 5: *Suplementy*, Łódź: Archiwum Państwowe i Wydawnictwo UŁ, 2009, s. 207–212; Krystyna Radziszewska, *Żydzi zachodnioeuropejscy w getcie łódzkim w świetle dzienników i wspomnień z getta* [w:] *Fenomen getta łódzkiego 1940–1944*, red. Paweł Samuś, Wiesław Puś, Łódź: Wydawnictwo UŁ, 2006; Krzysztof Woźniak, *Zderzenie dwóch światów w Szanghaju Zachodu*, „Tygiel Kultury” 2004, nr 4–6; Oskar Singer, „Przemie-

na odtworzenie wielu innych aspektów tego „historycznego momentu w dziejach getta”⁵ – jak określili to wydarzenie kronikarze dzielnicy zamkniętej. Dotyczy to między innymi procesu przygotowywania na przyjęcie przesiedleńców: decyzji podejmowanych przez Przełożonego Starszeństwa Żydów Chaima Mordechaja Rumkowskiego, przebiegu rozmów z przedstawicielami podległych mu jednostek administracji, informowania mieszkańców getta o mających nastąpić wydarzeniach, a także relacji między nowo przybyłymi a reprezentowaną przez Rumkowskiego administracją getta. Akcja deportacyjna wpłynęła również na przebudowę jej struktur, doprowadzając do powstania specjalnej agendy – Wydziału dla Wsiedlonych. Powołanie odrębnego urzędu zajmującego się wyłącznie sprawami przesiedleńców zamyka pierwszy okres pobytu Żydów z Rzeszy i Protektoratu Czech i Moraw w getcie łódzkim, a tym samym przedmiot niniejszego artykułu.

„Życzenie Führera”

Pierwsze działania zmierzające do usunięcia Żydów z miast Rzeszy i Protektoratu podjęto na rozkaz Hitlera już na początku wojny⁶. Działania te miały jednak ograniczony zakres i zostały szybko zahamowane. Priorytetem były bowiem przesiedlenia do Generalnego Gubernatorstwa ludności z ziem polskich włączonych do Rzeszy, podjęte w celu szybkiej germanizacji tych terenów. Do wznowienia akcji zamierzano powrócić w połowie 1940 r. – gauleiter Berlina Joseph Goebbels zapewniał wtedy na jednej z konferencji, że „po zakończeniu wojny” mieszkający w stolicy Rzeszy Żydzi zostaną deportowani do Polski, a po nich przyjdzie kolej na „następne żydowskie miasta”⁷. Zapowiedzi Goebbelsa okazały się jednak przedwczesne, pomimo klęski Francji wojna trwała nadal.

Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej gauleiter Berlina otrzymał w sierpniu 1941 r. zapewnienie od Hitlera, że będzie mógł deportować berlińskich Żydów po zakończeniu kampanii na Wschodzie, gdy tylko będą dostępne wystarczające środki transportu⁸. Zainteresowanie usunięciem Żydów wyrażali również gauleiterzy innych miast, między innymi Wiednia, gdzie Baldur von Schirach podkreślał, że ze względu na katastrofalną sytuację mieszkaniową należałoby niezwłocznie wznowić „dobrze zaplanowane i radykalne przesiedlenie Żydów”. Podobnych argumentów

rzając szybkim krokiem getto...”. *Reportaże i eseje z getta łódzkiego*, red. Julian Baranowski i in., tłum. Krystyna Radziszewska, Łódź: Oficyna Bibliofilów i Archiwum Państwowe, 2002.

⁵ *Kronika...*, t. 1: 1941, s. 320.

⁶ W ramach tzw. Nisko-Aktion w październiku 1939 r. w okolicy Lublina deportowani zostali mieszkańcy Ostrawy, Wiednia i Katowic.

⁷ Cyt. za: Ingo Loose, *Od pozbawienia praw do deportacji. Berlińscy Żydzi 1933-1941* [w:] *Żydzi berlińscy w Litzmannstadt Getto...*, s. 30.

⁸ Peter Witte, *Two Decisions Concerning the „Final Solution to the Jewish question”*. *Deportations to Lodz and Mass Murder in Chelmno* [w:] *The Holocaust. Critical Concepts in Historical Studies*, red. David Cesarani, London: Routledge, 2004, s. 40; Ralf Georg Reuth, *Goebbels*, tłum. Michał Misiorny, Warszawa: Iskry, 2004, s. 348-349.

używał także Karl Kaufmann z Hamburga, który po silnym alianckim bombardowaniu miasta prosił Hitlera o zgodę na ewakuację Żydów w celu zwolnienia mieszkań dla ofiar bombardowań⁹.

Ostatecznie w połowie września 1941 r. Führer dał zielone światło dla deportacji Żydów z terenu Rzeszy i Protektoratu. Wpływ na jego decyzję miały z jednej strony wspomniane nasilające się prośby władz partyjnych, z drugiej zaś nadzieje na rychły sukces ofensywy na froncie wschodnim, który uczyniłby z Niemiec władcę kontynentalnej Europy. O decyzji Führera 18 września poinformowany został namiestnik Kraju Warty Arthur Greiser. Himmler w wysłanym do niego liście (jego kopie otrzymali również szef Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy Reinhard Heydrich i dowódca SS i policji w Kraju Warty Wilhelm Koppe) pisał o „życzeniu Führera oczyszczenia z Żydów Rzeszy i Protektoratu najszybciej jak to „możliwe”. Zgodnie z nim na ziemie włączone do Rzeszy zamierzano deportować 60 tys. Żydów. Po przezimowaniu w getcie łódzkim, które zdaniem Himmlera miało możliwości przyjęcia takiej grupy przesiedleńców, mieli oni zostać odesłani dalej na wschód. Himmler, podkreślając, że jest świadom trudności, jakie może spowodować ta akcja, prosił o zrozumienie i pełne wsparcie decyzji, motywując ją interesem Rzeszy¹⁰. Hitler był zdeterminowany, by wymóc realizację polecenia. Zaledwie kilka dni później wspomniął na spotkaniu z Goebbelsem, że „Żydzi muszą być sukcesywnie usunięci z Rzeszy”. Jako pierwsze miasta, które miały zostać „oczyszczone z Żydów”, wskazał Berlin, Wiedeń i Pragę¹¹.

*Gzejres*¹²

Informacje o planowanym przesiedleniu do miejscowego getta dotarły do władz Litzmannstadt w drugiej połowie września 1941 r. Wspomniana w liście Himmlera liczba 60 tys. Żydów przekraczała możliwości getta łódzkiego, czego świadom był sam Reichsführer – już przed wsiedleniem w getcie o powierzchni 3,8 kilometrów kwadratowych więzionych było 145 tys. osób¹³. Braki w dokumentacji nie pozwalają na uchwycenie procesu negocjacji, faktem jest jednak, iż Greiserowi udało się

⁹ Reuth, *Goebbels*, s. 43–44; Saul Friedländer, *Czas eksterminacji. Nazistowskie Niemcy i Żydzi 1939–1945*, tłum. Sławomir Kupisz, Anna Maria Nowak, Krzysztof Masłowski, Warszawa: Prószyński i S-ka, 2010, s. 335–336.

¹⁰ Raul Hilberg, *The Destruction of the European Jews*, wyd. 3, New York–London: Yale University Press, 2003, t. 1, s. 213; Witte, *Two Decisions Concerning the „Final Solution to the Jewish question”...*, s. 50–51.

¹¹ Cyt. za: Loose, *Od pozbawienia praw do deportacji...*, s. 30

¹² Z języka żydowskiego: *gzejra* – nieszczęście, prześladowanie. Dawid Sierakowiak w swym dzienniku zanotował pod datą 23 IX 1941 r.: „[...] Rumkowski powiedział dziś przy modlitwie [...], że nowe *gzejres* nas czekają. O co chodzi, nikt jeszcze nie wie. Brrr, znów coś się zacznie [...]”. *Dziennik Dawida Sierakowiaka*, oprac. Lucjan Dobroszycki, Warszawa: Iskry, 1960, s. 81.

¹³ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej APŁ), Przełożony Starszeństwa Żydów (dalej PSŻ), 736, Bevölkerungsbewegung in Litzmannstadt Getto für das Jahr 1941, b.p.

zmniejszyć planowany kontyngent do 25 tys. osób (około 20 tys. Żydów z Rzeszy i Protektoratu oraz 5 tys. Romów z węgiersko-austriackiego pogranicza), co i tak spotkało się z niezwykle stanowczym sprzeciwem władz Litzmannstadt¹⁴.

Kierownik niemieckiego Zarządu Getta (Gettoverwaltung) Hans Biebow przyjął informację o planowanym wsiedleniu z zaniepokojeniem. Dodatkowo 25 tys. osób wpłynęłoby jego zdaniem na obniżenie zdolności produkcyjnych gettowych warsztatów, z których czerpał ogromne zyski. Biebow opracował memoriał, przekazany następnie przez nadburmistrza miasta Venera Ventzkiego 24 września prezydentowi rejencji łódzkiej Friedrichowi Übelhörowi. W dokumencie tym przedstawił dokładne dane statystyczne dotyczące liczby ludności w getcie, jej zagęszczenia oraz przewidywanych skutków wsiedlenia tak dużej grupy osób – przede wszystkim pogorszenia się warunków mieszkaniowych i aprowizacyjnych. Przestrzegając, że akcja może spotkać się z protestem głównego zleceniodawcy, czyli Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych, gdyż wpłynie na zahamowanie produkcji w resortach, a „niemieckie przedsiębiorstwa nie są w stanie wypracować dodatkowo tego, co produkuje się w getcie”¹⁵.

Dokument ten został przesłany do Himmlera, a ten przekazał go dalej do odpowiedzialnego za przeprowadzenie akcji deportacyjnej Adolfa Eichmanna. Ten we wrześniu przyjechał do Łodzi i odbył spotkanie z Biebowem w celu przekonania go do projektu wsiedleń oraz sprawdzenia na miejscu możliwości przyjęcia grupy 20 tys. osób. Postulował przy tym reorganizację getta przez podzielenie go na dwie części – wschodnią, która miała pełnić funkcję obozu pracy, gdzie 40 tys. robotników wytwarzałyby towary na potrzeby niemieckiej gospodarki, oraz zachodnią – przeznaczoną dla pozostałej niepracującej w fabrykach ludności. Plan ten popierany był przez łódzkie gestapo w osobie kierownika Referatu IV B4 Günthera Fuchsa. Biebow nie zmienił jednak zdania i nadal przekonywał, że nie ma możliwości przyjęcia tak dużej liczby przesiedleńców, mógł liczyć przy tym na wsparcie najwyższych władz rejencji łódzkiej. Zarówno on, jak i prezydent rejencji Übelhör podejmowali działania, by uniemożliwić przeprowadzenie wsiedleń. Biebow interweniował u gen. Georga Thomasa, kierownika Urzędu Gospodarki Wojennej i Uzbrojenia przy Naczelnym Dowództwie Wehrmachtu (Wehrwirtschafts- und Rüstungsamt im Oberkommando der Wehrmacht), z prośbą o wstawiennictwo u Himmlera. Prezydent rejencji interweniował 7 października bezpośrednio w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rzeszy. Tam dowiedział się, że Eichmann i Fuchs przekazali nieprawdziwą informację, iż pomysł reorganizacji getta i wsiedlenia Żydów z Zachodu spotkał się z pełną akceptacją ze strony łódzkich władz. Ponadto podali oni fałszywe dane co do liczby zamkniętych w getcie osób, zaniżając ją

¹⁴ Hilberg, *The Destruction of the European Jews*, t. 1, s. 214.

¹⁵ *Dokumenty i materiały do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce*, t. 3: *Getto łódzkie*, cz. 1, oprac. Artur Eisenbach, Warszawa-Łódź-Kraków: Centralna Żydowska Komisja Historyczna, 1946, s. 197–200; Icchak Rubin, *Żydzi w Łodzi pod niemiecką okupacją 1939–1945*, Londyn: Kontra, 1988, s. 339.

o 25 tys. W piśmie skierowanym do Himmlera Übelhör sprostował te informacje, a działania podjęte przez obu panów określił mianem „przejętych od Cyganów manewrów stosowanych przez nich przy wymianie koni”. Proponował jednocześnie przekazanie grupy 20 tys. zachodnich Żydów i 5 tys. Romów do getta warszawskiego, uzasadniając to brakiem negatywnego wpływu na gospodarkę niemiecką przy przyjęciu takiego rozwiązania¹⁶.

Himmler w odpowiedzi uspokajał gen. Thomasa, przekonując, że akcja nie będzie miała wpływu na realizację zamówień niemieckiej armii. Übelhör otrzymał zaś ostrą reprimendę od Heydricha za utrudnianie akcji przesiedlenia zachodnioeuropejskich Żydów¹⁷. Decyzja o wsiedleniu już zapadła i żadne interwencje nie mogły jej zmienić. Niemieckie władze w Łodzi rozpoczęły przygotowania do przeprowadzenia akcji przyjęcia przesiedleńców z Zachodu.

„Nadchodzi ciężkie doświadczenie...”

Rumkowski został poinformowany o planowanej akcji przesiedleń 23 września, drugiego dnia świąt Rosz ha-Szana 5702. Okoliczności przekazania informacji o mającym nastąpić wsiedleniu zanotowano w *Kronice getta łódzkiego* pod datą 30 września:

[...] O godzinie czwartej w mieszkaniu swym w gmachu szpitala łagiewnickiego Pan Prezes przyjmował delegacje zespołów urzędniczych, które przysły mu złożyć życzenia noworoczne. [...] Przyjmowanie powinszowań noworocznych wkrótce po rozpoczęciu ceremoniału zostało przerwane wskutek zawezwania Pana Prezesa na Bałucki Rynek przez władze niemieckie. W tym bowiem czasie zostały podjęte decydujące konferencje [sic!] w sprawie przesiedlenia do getta wielotysięcznych partii Żydów z różnych miejscowości bliżej i dalej położonych od getta w kierunku zachodnim¹⁸.

Świadkiem opisywanych wydarzeń był Szmul Rozensztajn, osobisty sekretarz Rumkowskiego. Prowadził on w getcie dziennik, w którym zanotował reakcję Przełożonego Starszeństwa na przekazaną mu przez władze niemieckie decyzję. Rumkowski miał wtedy powiedzieć: „Nadchodzi ciężkie doświadczenie dla Żydów. [...] Bardzo ciężkie, także dla naszych Żydów z getta Litzmannstadt”¹⁹. Tego samego dnia, po porannym spotkaniu z niemieckimi urzędnikami w związku z odbywającymi się świątami Rumkowski udał się do synagogi. Tam, wedle relacji Rozensztajna, miał wygłosić krótkie przemówienie, w którym zapowiedział

¹⁶ Hilberg, *The Destruction of the European Jews*, t. 1, s. 213–215; Rubin, *Żydzi w Łodzi pod niemiecką okupacją...*, s. 339–341.

¹⁷ Heydrich miał się wyrazić, że Übelhör swoim postępowaniem wykazał „brak poczucia przynależności do SS”. Rubin, *Żydzi w Łodzi pod niemiecką okupacją...*, s. 341.

¹⁸ *Kronika...*, t. 1, s. 292–293.

¹⁹ Szmul Rozensztajn, *Notatnik*, tłum. i red. Monika Polit, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2008, s. 123.

„ciężką próbę” dla getta. Krótka informacja przekazana przez PSŻ bardzo szybko rozniosła się po getcie, stając się pretekstem do rozmaitych hipotez i domysłów. Kilka z nich zapisał w swym dzienniku Rozensztajn. Mówiły one między innymi o planowanym wsiedleniu 75 tys. osób z pobliskich miasteczek, utworzeniu w getcie obozu dla 8 tys. Cyganów, zmniejszeniu racji chlebowej o połowę z 33 dkg w związku z planowaną akcją, deportacji z getta wszystkich osób pobierających zasiłek, opróżnieniu domów przy ul. Zgierskiej, braku możliwości przekraczania ul. Zgierskiej czy przybyciu transportów z Breslau. Krążące po getcie plotki odnotowano również w *Kronice getta*²⁰. Jak się później okazało, część „pogłosek” znalazła swoje potwierdzenie, gdyż rzeczywiście do getta przesiedlono Cyganów i utworzono specjalny, odizolowany od pozostałej części miasta, obóz cygański²¹. Od 26 do 29 września przybyły 3082 osoby z Włocławka i okolicznych miejscowości²². Niemiecka nazwa Włocławka to Leslau, dlatego prawdopodobnie pomyślono ją z Breslau.

Niemal natychmiast po otrzymaniu informacji o planowanym przybyciu grup Żydów Rumkowski uruchomił aparat administracyjny, któremu polecił przygotowanie getta do przyjęcia transportów, jak nazywano grupy przesiedleńców. W pierwszej kolejności na barki urzędników z Wydziału Mieszkaniowego spadło zadanie opracowania raportu na temat stanu zagęszczenia ludności w getcie. Dokładnie policzono mieszkańców, izby mieszkalne i budynki, z uwzględnieniem materiału, z jakiego je zbudowano. Przy opracowaniu danych pracowali również urzędnicy z Wydziału Ewidencji i Wydziału Finansowo-Gospodarczego. Kierownikiem akcji został cieszący się zaufaniem Rumkowskiego adwokat Henryk Nef-talin²³.

Jeszcze we wrześniu Rumkowski zorganizował zebranie dla nauczycieli, na którym poinformował ich o planowanych wsiedleniach i pomysłe zaadaptowania budynków szkolnych na tymczasowe miejsca zamieszkania dla przybyszów z Zachodu:

²⁰ *Ibidem*, s. 125–126; *Kronika...*, t. 1, s. 293–294. Plotki wielokrotnie były celem ataków Rumkowskiego, jako źródło niepotrzebnego niepokoju i dezorganizacji getta. W cytowanym fragmencie *Kroniki getta* jej autorzy również zwrócili uwagę na negatywne skutki tego zjawiska: „[...] Chyba jeszcze w żadnym okresie istnienia getta w tak wybujały sposób nie panoszyła się fama plotkarstwa bez opamiętania i braku wszelkich hamulców. Ten karygodny objaw społeczny szczególnie wart jest potępienia, gdy następuje rzeczywistość w poważnych chwilach, gdy wymagana jest pełna równowaga i spokój [...]”.

²¹ Więcej na ten temat zob. Julian Baranowski, *Zigeunerlager in Litzmannstadt 1941–1942/Obóz cygański w Łodzi 1941–1942/The Gypsy Camp in Łódź 1941–1942*, Łódź: Archiwum Państwowe i Bilbo, 2003.

²² APŁ, PSŻ, 863, Statystyka ludności, b.p.; więcej na ten temat zob. Aneta Baranowska, *Żydzi włocławscy i ich zagłada 1939–1945*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Grado, 2005; Danuta Dąbrowska, *Zagłada skupisk żydowskich w Kraju Warty w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn ŻIH” 1955, nr 13/14, s. 122–184.

²³ *Kronika...*, t. 1, s. 294.

[...] Przybywać będą do nas po około tysiącu dziennie. To wymaga [utworzenia] wielu punktów zbiorczych, z których później będą przenoszeni do mieszkań. Jedynie większe lokale (prócz resortów, fabryk, które, rozumie się, nie mogą być brane pod uwagę, bo pracy w nich nie można przerwać nawet na minutę) to budynki szkół. Dlatego ferie w szkołach muszą rozpocząć się już jutro. Jak długo będą trwać, nie mogę dziś przewidzieć, może cztery albo sześć tygodni – aż do zakończenia wsiedlania.

[...] Każdy mieszkaniec getta będzie musiał wziąć do siebie jedną albo więcej osób spośród przybyłych. Będziemy musieli jeszcze bardziej się ścieśnić, a wtedy, chcę w to wierzyć, uda się utrzymać, jeśli nie wszystkie szkoły, to chociaż małą ich część [...]²⁴.

Przemówienie wygłoszone przez Przełożonego Starszeństwa Żydów wydaje się interesujące z kilku względów. Jego słowa wskazują, że dość dokładnie już wówczas wiedział o planowanym przebiegu akcji deportacyjnej – znał liczbę osób przybywających w każdym transporcie i długość trwania całej akcji. Zdawał sobie zapewne sprawę, że moment ten był istotną cezurą w dziejach życia wewnętrznego getta i oznaczał koniec istnienia zorganizowanego szkolnictwa w getcie. Po wsiedleniach nie udało się bowiem ponownie uruchomić szkolnictwa²⁵. Kierownik Wydziału Szkolnego Eliasza Tabaksblata potwierdził gotowość zaangażowania się kadry nauczycielskiej w akcję pomocy przesiedleńcom, kiedy Rumkowski postawił przed nauczycielami zadanie pełnienia funkcji opiekunów, którzy mieli „użyć losowi przybyłych Żydów”²⁶. Gdy na stację Radegast przybyły pierwsze grupy deportowanych z Zachodu, nauczyciele wypełniali zadania przy ich rozlokowywaniu oraz opiece nad przybyszami²⁷.

Decyzja o przeznaczeniu budynków szkolnych na tymczasowe miejsce zamieszkania przybyszów z Zachodu – tzw. kolektywów – wynikała z dwóch przesłanek. Panująca w getcie szczególnie trudna sytuacja lokalowa zmusiła Rumkowskiego do szukania niewykorzystanej dotąd na potrzeby mieszkaniowe przestrzeni. Wobec niezwyklej wagi, jaką administracja getta oraz jej zwierzchnicy z niemieckiego Zarządu Getta przykładali do realizacji zamówień w resortach pracy, pomieszczenia fabryczne nie mogły zostać zwolnione. Stosunkowo dużą ilością wolnej przestrzeni dysponowały jedynie placówki szkolne. Nie bez znaczenia były również czynniki

²⁴ Rozensztajn, *Notatnik*, s. 129–130. O zebraniu wspomina w swym dzienniku Dawid Sierakowiak, komentując decyzję o zawieszeniu zajęć szkolnych: „Zdaje się, że to już koniec szkolnictwa w getcie. W każdym razie ja już – przynajmniej w getcie – uczniem liceum nie będę. Jeszcze szczęście, że małą maturę zdążyłem chlapnąć”. *Dziennik Dawida Sierakowiaka*, s. 85.

²⁵ Zlikwidowane szkoły zastąpione zostały w pewnym stopniu przez kursy dokształcające. Archiwum Yad Vashem (dalej AYV), O.3/1315, Eliasza Tabaksblata, *Dzieje szkolnictwa żydowskiego pod okupacją niemiecką*, s. 9; APŁ, PSŻ, JM 1933, H. Smoleńska, *Szkolnictwo żydowskie w Łodzi w czasie okupacji niemieckiej w latach 1939–1945*, s. 41.

²⁶ *Ibidem*, s. 131.

²⁷ *Kronika...*, t. 1, s. 321.

ekonomiczne. Rumkowski wychodził z założenia, że koszty utrzymania kolektywów są niższe, a prowadzenie gospodarstwa prostsze²⁸.

Przekazane lokale musiały zostać przystosowane do zamieszkania. Zgodnie z dyspozycjami Przełożonego Starszeństwa Żydów zajęli się tym pracownicy Wydziału Budowlanego. W „amerykańskim tempie” pracowano nad remontem opróżnionych wcześniej lokali mieszkalnych i domów na Marysinie oraz nad adaptacją sal szkolnych na potrzeby zbiorczych miejsc zamieszkania. We współpracy ze strażą pożarną remontowano dachy i przewody kominowe. W stolarniach, gdzie przygotowywano piętrowe prycze i niezbędne wyposażenie, praca odbywała się niemal bez przerwy. W innych zakładach produkowano materace i sienniki. Na zlecenie Wydziału Kuchen w budynkach przeznaczonych dla wsiedleńców zainstalowano kotły i urządzenia do przygotowywania posiłków. Pokoje zostały odpowiednio ponumerowane, w każdym kolektywie wyznaczono pomieszczenia na ambulatorium, izbę chorych i biuro kierownika. W związku z pracami przygotowawczymi wydawanie posiłków dla młodzieży, które dotychczas odbywało się w budynkach szkół, zostało przeniesione do domów modlitw i na dużą salę byłego kinoteatru Bajka²⁹.

Jedną z podstawowych form komunikowania się Rumkowskiego ze społeczeństwem dzielnicy zamkniętej były wygłaszane przez niego publiczne przemówienia³⁰. Jako że wsiedlenie zachodnioeuropejskich Żydów stanowiło wydarzenie niezwyklej rangi, również w tym wypadku Rumkowski postanowił poinformować mieszkańców getta o podjętych w tej sprawie krokach na publicznym wiecu. Odbył się on 7 października 1941 r. na tzw. placu strażackim przy ul. Lutomierskiej 13. Ulotki informujące o planowanym przemówieniu zawisły na murach getta na kilka godzin przed jego rozpoczęciem i spotkały się ze sporym zainteresowaniem ludności getta, od ponad tygodnia żyjącego plotkami dotyczącymi planowanych przesiedleń. Na placu zjawili się około 10 tys. osób. Dla Rumkowskiego skonstruowano specjalną trybunę z emblematami strażackimi oraz przygotowano elektryczne nagłośnienie³¹.

²⁸ Baranowski, *Żydzi z zachodniej Europy w getcie łódzkim...*, s. 17; Sitarek, *Transporty Żydów z Berlina do getta łódzkiego...*, s. 233. Również w innych dzielnicach zamkniętych deportowani z Zachodu oraz przesiedleńcy z prowincji umieszczani byli razem, w zbiorowych miejscach zamieszkania. Zob. Isaiah Trunk, *Judenrat. The Jewish Councils in Eastern Europe under Nazi Occupation*, Lincoln: University of Nebraska Press, 1996, s. 131-132. W getcie warszawskim przybyśle z miast niemieckich, deportowani w kwietniu 1942 r., umieszczeni zostali najpierw w budynku kwarantanny przy ul. Leszno 109/111, a następnie w gmachu Głównej Biblioteki Judaistycznej i w budynku Wielkiej Synagogi na Tłomackiem – zob. Barbara Engelking, Jacek Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 2001, s. 309-310. W Mińsku dla deportowanych w listopadzie 1941 r. Żydów z Rzeszy i Protektoratu utworzono oddzielną dzielnicę, tzw. Sondergetto – zob. Barbara Epstein, *The Minsk Ghetto 1941-1943. Jewish Resistance and Soviet Internationalism*, Berkeley: University of California Press, 2008, s. 85.

²⁹ *Ibidem*, s. 310-311, 321.

³⁰ Zob. *Wstęp* [w:] „*Słuchają słów Prezesa...*”. *Księga przemówień...*, s. 6-11.

³¹ W zbiorach Archiwum Państwowego w Łodzi zachowała się bogata dokumentacja fotograficzna tego przemówienia.

W wystąpieniu Rumkowski poinformował mieszkańców getta o decyzji władz dotyczącej wsiedlenia nowej ludności, wielokrotnie przy tym powtarzając, że ten „rozkaz musi zostać wykonany”³². Przedstawił też propozycję, by ludność zamknięta w getcie na własną rękę przystąpiła do koncentracji w mieszkaniach i „dobrała sobie mniej lub bardziej pożądaných współlokatorów – na przykład członków rodziny, krewnych albo znajomych”, nie czekając na działania administracji. Poinformował również o decyzji zamknięcia prywatnych sklepów i przeznaczenia zwolnionych w ten sposób pomieszczeń na mieszkania³³. Tekst przemówienia wskazuje, że Rumkowski nie miał pomysłu na rozmieszczenie nowej ludności i rozważał różne możliwości – w cytowanym przemówieniu do nauczycieli mówił o dokwaterowaniu wsiedleńców do mieszkań³⁴.

Wygłoszone na placu strażackim słowa zostały przyjęte z niepokojem. Konieczność zagęszczenia w mieszkaniach wywołała niezadowolenie. Mieszkańcy getta oczekiwali rozwoju wypadków z niepokojem, pogłębianym dodatkowo docierającymi z frontu informacjami o rozpoczęciu niemieckiej ofensywy na Moskwę. Po getcie rozchodziły się rozmaite plotki dotyczące przybyszów: „Jutro ma przybyć pierwsza partia wysiedleńców z Wiednia. Podobno sami chrześcijanie i hitlerowcy, którym udowodniono babki Żydówki. Jeszcze tu w getcie związek antysemitki założą” – pisał z ironią Sierakowiak³⁵.

Kilka dni po publicznym wystąpieniu Rumkowski zwołał konferencję w siedzibie Wydziału Zdrowia w szpitalu przy ul. Łągiewnickiej 34/36, w której wzięli udział kierownicy najważniejszych agend administracji żydowskiej getta. Miała ona charakter odprawy przed wsiedleniami, odbyła się bowiem 15 października, czyli dzień przed przybyciem na stację Radegast pierwszego transportu z Rzeszy i Protektoratu. Obszerną relację ze spotkania zanotował w swym dzienniku jeden z jej uczestników, Szmul Rozensztajn³⁶. Obecnych było trzydziestu wysokich szczeblem urzędników żydowskiej administracji getta³⁷. Rumkowski zreferował

³² Przytoczone przemówienie wpisuje się idealnie w zaproponowaną przez Pawła Spodenkiewicza w opracowaniu dotyczącym przemówień Rumkowskiego figurę mówcy – organizatora, dla którego jednym z głównych celów było wykonywanie rozkazów. Zob. *idem, Chaim Rumkowski jako mówca* [w:] *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*, red. Tomasz Majewski, Anna Zeidler-Janiszewska, Łódź: Oficyna, 2009, s. 128.

³³ Rozensztajn, *Notatnik*, s. 134–137. Przemówienie w nieco zmienionej formie zostało włączone do pamiątkowej księgi przemówień Rumkowskiego – por. „*Śluchają słów Prezesa...*”. *Księga przemówień...*, s. 33–36. Wspomina też o nim Sierakowiak – *Dziennik Dawida Sierakowiaka*, s. 86.

³⁴ Rozensztajn, *Notatnik*, s. 129–130.

³⁵ *Dziennik Dawida Sierakowiaka*, s. 88.

³⁶ Rozensztajn, *Notatnik*, s. 139–146.

³⁷ Na spotkaniu byli obecni kierownik Wydziału Zdrowia dr Wiktor Miller, dyrektor administracyjny tegoż Wydziału i członek prezydium Najwyższej Izby Kontroli Józef Rumkowski, kierownik Wydziałów Ewidencji Ludności odpowiedzialny za przebieg akcji przesiedleń Henryk Neftalin, kierownik Wydziału Budowlanego Izaak Gutman, komendant Służby Porządkowej Leon Rozenblat, komisarz Oddziału Specjalnego Służby Porządkowej Marek

im wyniki swoich „negocjacji” z władzami niemieckimi dotyczącymi wsiedlenia do getta Żydów z gett prowincjonalnych Kraju Warty i złożył sprawozdanie na temat okoliczności przybycia transportów z Włocławka i pobliskich miejscowości we wrześniu 1941 r. Po raz kolejny potwierdził także, że spodziewa się przybycia 20 tys. Żydów z Rzeszy i 5 tys. Cyganów³⁸. Ostateczne potwierdzenie przeprowadzenia akcji otrzymał bowiem od władz niemieckich tego samego dnia (tj. 15 października). Świadom trudności, jakie mogą nastąpić z rozlokowaniem nowo przybyłych, po raz kolejny powtórzył: „Będziemy się musieli jeszcze bardziej ścieśnić, zewrzeć, by zrobić miejsce dla przysłanych nam 23 tys. Żydów”. Rozensztajn zapisał, że Rumkowski głośno rozważał opcje, które pozwolą na zwolnienie przestrzeni w getcie: „Mógłbym się odciążyć [tzn. deportować z getta do obozów pracy – A.S.] kilkoma tysiącami ludzi z półświatka [...]”. Ponownie zapowiedział likwidację szkół i przeznaczanie ich budynków na tymczasowe lokum dla przesiedleńców z Niemiec. Powtórzył również apel z publicznego przemówienia z 7 października o przyjmowanie do swoich domów znajomych w celu zwiększenia możliwości lokalowych getta oraz potwierdził zamiar likwidacji prywatnych sklepów, „których cały towar mieści się w witrynie”, i dostosowanie ich do potrzeb mieszkaniowych³⁹. Niestety, notatki Rozensztajna ze spotkania nie zawierają informacji, czy na spotkaniu odbyła się jakakolwiek dyskusja nad pomysłami Przełożonego Starszeństwa.

„Getto zdało egzamin”

Rankiem 16 października po getcie rozniosła się wieść, że tego dnia w godzinach popołudniowych na stację kolejową Radegast przybędzie pierwszy transport z przesiedleńcami z Zachodu. Od wczesnych godzin stacja przygotowywana była na przyjęcie wsiedleńców, w jej pobliżu doprowadzono wozy transportowe, a w znajdującym się nieopodal gmachu kina skoszarowano grupę robotników,

Kliger, prezes Sądu Przełożonego Starszeństwa Żydów Stanisław Jakobson, kierownik Archiwum getta Józef Klementynowski, kierownik Banku getta i członek prezydium Naczelnej Izby Kontroli Pinkus Gierszowski, kierownik Wydziału Aprowizacji Awigdor Szczęśliwy, członek Rady Starszych i Rady Aprowizacji Mendel Krasucki, pracownicy Wydziału Zasiłków Mosze Fajn i Izrael Tabaksblat, kierownik Centralnego Biura Resortów Pracy Aron Jakubowicz, lekarze dr Fabian Klozenberg, dr Wajberg i dr Wolfson, rabini Eliasz Józef Fajner i Szmul Dawid Łaski z kolegium rabinackiego, kierownik Wydziału Szkolnego Eliasz Tabaksblat i jego pracownicy: Szmul Bunin, Samuel Lew, Mojżesz Karo, członek Rady Starszych i kierownik Centrali Krawieckiej Dawid Warszawski, członek prezydium Wydziału Kuchen Boruch Praszkiei oraz kierownicy resortów i fabryk Abraham Bande, Perec Blaugrund, Jakub Szyper, Natan Szwarz i Samuel Jakub Topilski. Biogramy wymienionych osób zob. *Leksykon* [w:] *Kronika...*, t. 5, s. 271–372.

³⁸ Interesujący jest passus z wystąpienia Rumkowskiego poświęcony Cyganom. Według notatek Rozensztajna Rumkowski miał powiedzieć: „[...] razem z Cyganami nie możemy mieszkać. Cyganie to ludzie gotowi na wszystko. Najpierw rabują, a potem podpalają i wtedy wszystko spłonie, nawet wasze fabryki i towary”. Rozensztajn, *Notatnik*, s. 142.

³⁹ *Ibidem*.

którzy mieli zająć się przenoszeniem bagaży. Policjanci ze Służby Porządkowej postawieni zostali w stan gotowości, wielu z nich dostało rozkaz przejścia na teren stacji. O godzinie 15.00 w stronę dworca zaczęły przybywać samochody z urzędnikami niemieckimi z miasta. Na pierwszy pociąg czekali przedstawiciele władz niemieckich z Zarządu Getta z kierownikiem Biebowem, funkcjonariusze z policji kryminalnej oraz członkowie żydowskiej administracji getta, w tym osobiście Rumkowski. Teren stacji zabezpieczali funkcjonariusze z niemieckiej policji ochronnej oraz żydowskiej Służby Porządkowej⁴⁰.

Kilkanaście minut po godzinie 16 na stacji zjawiał się pierwszy transport z tysiącem wiedeńczyków. Tym samym rozpoczęła się akcja wsiedleń, trwająca od 16 października do 4 listopada 1941 r., podczas której w 20 transportach do getta deportowano niemal 20 tys. osób z Wiednia, Pragi, Luksemburga, Berlina, Frankfurtu, Kolonii, Emden, Hamburga i Düsseldorfu⁴¹. Dla przybyszów z Zachodu pierwsze chwile w getcie stanowiły szok, wielu z nich zupełnie nie spodziewało się tego, gdzie trafi⁴². Poruszeni byli także mieszkańcy getta, dla których przybycie transportów z Zachodu okazało się nie lada wydarzeniem⁴³.

Stopniowo napływający wsiedleńcy byli przyjmowani na stacji Radegast przez zorganizowane grupy policjantów oraz robotników, którzy zajmowali się transportem bagaży: „Objuczyli się oni jak wielbłądy pakunkami, walizkami, kuferkami przyjezdnych, uważając to za swą ambicję, aby każdego z przyjezdnych wyręczyć chociażby od konieczności noszenia swego dobytku” – podała *Kronika getta*⁴⁴. W tym samym miejscu możemy przeczytać, że charakterystyczny mundur policjantów ze Służby Porządkowej stał się przyczyną nieporozumień – niektórzy spośród wsiedlonych uważali ich bowiem za służbę hotelową⁴⁵. Osoby starsze lub chore mogły liczyć na transport i opiekę sanitariuszy, których nadzorowało kierownictwo Wydziału Zdrowia – dr Wiktor Miller i Józef Rumkowski. W asyście niemieckich policjantów przesiedleńcy byli przeprowadzani na teren getta. Tam, zgodnie

⁴⁰ *Kronika...*, t. 1, s. 320–323.

⁴¹ Dokładny wykaz transportów wraz z liczbą osób i miejscem ich rozlokowania zob. Załącznik do sprawozdania o przyjeździe do getta nowej ludności, *Kronika...*, t. 1, s. 331–332.

⁴² Jeden z najbardziej charakterystycznych przykładów to przekonanie panujące wśród członków jednego z transportów, że dotarli w pobliże kanału La Manche, gdzie zostaną wymienieni na niemieckich jeńców wojennych – Ben Abraham, *And the World Remained Silent*, New York: Vantage Press, 1996, s. 27. Pozostała literatura opisująca reakcje wsiedlonych do getta: Alice de Buton, *Drobny przekrój getta* [w:] *Kronika...*, t. 5, s. 202–203; Hauser, *Cud, że ręka jeszcze pisze...*; Heilig, *Pierwsze siedem miesięcy w getcie Litzmannstadt...*; Singer, „Przemierzając szybkim krokiem getto...”. *Reportaże...*

⁴³ Relacje pomiędzy przybyszami bardzo trafnie ukazują eseje *Z problematyki Wschodu i Zachodu* autorstwa deportowanego z Pragi dziennikarza Oskara Singera – por. *idem*, „Przemierzając szybkim krokiem getto...”. *Reportaże...*, s. 97–109. Zob. również *Dziennik Dawida Sierakowiaka*, s. 88–91.

⁴⁴ *Kronika...*, t. 1, s. 322.

⁴⁵ *Ibidem*.

z wcześniej przygotowanym planem, kolejne transporty zostały rozlokowane w kolektywach lub kwaterach prywatnych⁴⁶.

Przybysze początkowo z nadzieją odnieśli się do pomysłu ulokowania ich w zbiorowych miejscach zamieszkania. Dużo łatwiej było im znieść ciężkie warunki, przebywając wśród rodaków. Zapewniano im, że na miejscu będą mieli zapewnioną opiekę lekarską, w każdym z kolektywów znajdował się bowiem lekarz i trzy pielęgniarki opłacane przez Przełożonego Starszeństwa Żydów. Na czele kolektywów stali kierownicy, również pobierający pensje z budżetu Gminy, a za czystość i porządek odpowiadali wyznaczeni na polecenie Rumkowskiego blokowi⁴⁷.

Mimo szeroko zakrojonych prac lokale, do których trafili przesiedleńcy, nie były, z przyczyn obiektywnych, dostatecznie przygotowane. Mieszkańcom kolektywów brakowało w nich wielu podstawowych udogodnień: ogrzewania i urządzeń sanitarnych. W bieżącą wodę i toalety był wyposażony tylko jeden z dziesięciu kolektywów, w pozostałych zaś musiały wystarczyć stojące na podwórzach rozsypujące się latryny. Ci, którzy nie byli w stanie opuścić budynku, korzystali ze stojących na korytarzach kubłów. Ich niedostateczna liczba sprawiała, że zanieczyszczony był nie tylko kubeł, ale też jego najbliższe otoczenie. Ludzie przez pierwsze noce spali na materacach lub bezpośrednio na podłodze, w ubraniach, ściśnięci jeden obok drugiego: „Ciasno przyciśnięte ciała i stopy sąsiadów wywoływały uczucie, że leży się w masowym grobie [...]. Wychodzenie nocą spowodowane wodnistym pożywieniem było cyrkową sztuką balansowania dla tego, który wychodził, i męką dla wszystkich leżących”⁴⁸. To wszystko musiało stanowić dla przybyłych kompletny szok.

Przez pierwsze tygodnie mieszkańcy kolektywów korzystali z przywiezionych ze sobą zapasów. Stopniowo jednak musieli przywyknąć do gettowego jedzenia, które wywoływało u wielu spośród nich dolegliwości żołądkowe. Działające przy kolektywach kuchnie nie były w stanie nasycić organizmów nieprzywykłych do ekstremalnych warunków⁴⁹. Ci, którzy przeżyli pierwsze miesiące w getcie, upodobnili się do pozostałej ludności getta: „zmarniałej, wycieńczonej z głodu i niedostatku. Te postaci kobiet, mężczyzn snuły się, wlokły sennie ulicami. Ich osłabienie nadało charakterystyczne powolne tempo całemu życiu getta”⁵⁰.

⁴⁶ Dokładny wykaz zob. *ibidem*, s. 331–332.

⁴⁷ Dąbrowska, *Wsiadleni...*, s. 115–119.

⁴⁸ Bernard Heilig, *Die ersten sieben Monaten in Litzmannstadt Getto. Flüchtige Eindrücke und Bilder* [w:] *Unser einziger Weg ist Arbeit. Das Getto in Lodz 1940–1944*, red. Hanno Loewy, Gerhard Schönberger, Wien: Löcker, 1990, s. 178. O wrażeniach z wizyty Rumkowskiego w kolektywach pisał także Rozensztajn. W szczególnie trudnych warunkach mieli mieszkać wsiedleńcy z Luksemburga. Zob. Rozensztajn, *Notatnik*, s. 152–153.

⁴⁹ Sitarek, *Transporty Żydów z Berlina do getta łódzkiego...*, s. 235.

⁵⁰ Heilig, *Pierwsze siedem miesięcy w getcie Litzmannstadt...*, s. 212. Irene Hauser zanotowała w swoim dzienniku, będącym wstrząsającym opisem walki z głodem, że przez pierwsze siedem miesięcy jej mąż stracił 20 kg, a ona 10 kg. Hauser, *Cud, że ręka jeszcze pisze...*, s. 17. Więcej na temat tego świadectwa zob. Marta Janczewska, *Między fizjologią a kulturą*.

Niedługo po przybyciu wsiedleńców urzędnicy administracji getta przystąpili do rejestracji osób, które zdecydowały się podjąć pracę. Najsprawniej przebiegła akcja przeprowadzona przez Wydział Zdrowia, w której wyniku w niespełna dwa tygodnie po przybyciu transportów udało się zaangażować do pracy niemal wszystkich lekarzy, dentystów, sanitariuszy, pielęgniarki i studentów medycyny. W listopadzie 1941 r. zaangażowano do pracy przybyłych prawników. Do działającego w getcie sądu powołano sześciu sędziów i prokuratorów oraz jednego protokolanta⁵¹. W Wydziale Archiwum zaangażowano dziennikarzy i literatów⁵², część wykwalifikowanych rzemieślników szybko odnalazła pracę w odpowiednich resortach. Na polecenie Rumkowskiego urządzono „stałe pogotowie pracy” – spośród przybyszów wybrano grupę 600 mężczyzn, którzy zaangażowani byli do doraźnych prac przy rozładunku i przewożeniu towarów przybywających do getta⁵³.

Osoby przybyłe z Rzeszy i Protektoratu nie były zaznajomione z panującymi w getcie zasadami. Dowiadywały się o nich z jednej strony bezpośrednio od nowych sąsiadów, z drugiej zaś poprzez oficjalne przemówienia lub obwieszczenia Przełożonego Starszeństwa Żydów. Rumkowski oficjalnie przedstawił swój program wobec przymusowych przybyszów na zebraniu zorganizowanym 1 listopada w gmachu Domu Kultury przy ul. Krawieckiej 3. Wystąpienie Przełożonego Starszeństwa składało się z dwóch części. W pierwszej zarysował krótką historię getta oraz scharakteryzował najważniejsze agendy administracji wraz z ich kompetencjami. W drugiej wyłożył swój program w stosunku do nowo przybyłych:

[...] Zasadniczy mój stosunek do was streszcza się w hasle: «to samo co dla nas, to i dla was». Byłbym najgorszy z najgorszych, gdybym się inaczej do was ustosunkował. Jestem głęboko przekonany, iż wszyscy tutejsi Żydzi pod tym względem całkowicie się ze mną solidaryzują. [...] Przykro mi, gdy niejednokrotnie dochodzą mnie słuchy o zupełnie niewłaściwym zachowaniu się wielu z pośród was. [...] Sam osobiście zdołałem się zetknąć z takimi powiedzonkami: «Nie jestem Żydem i nie mam z wami wszystkimi nic wspólnego». [...] muszę w zdecydowany sposób podkreślić, że wy musicie się do nas przystosować, nie zaś odwrotnie. Zaobserwowałem również pocieszające objawy, a to szczególnie w odniesieniu do zachowania się prażan. Wśród wygnańców z Pragi zauważono formalny wyścig do ciężkiej fizycznej pracy, do pracy, którą ponadto wykonywać należy w sposób doraźny po nocach.

[...] Zwracam uwagę, iż pisanie wszelkiego rodzaju próśb i zażaleń do władz jest bezcelowe. Szkoda wprost papieru, gdyż w końcowej swej wędrówce petycje tego rodzaju znajdują się w moim koszu. Wszelkie nieposłuszeństwa

Jak zapisać głód...? Na podstawie dzienników Ireny Hauser i Jury Riabinkina [w:] Stosowność i forma. Jak opowiadać o Zagładzie?, red. Michał Głowiński i in., Kraków: Universitas, 2005, s. 61–77.

⁵¹ APL, PSŻ, 1096, Sprawy sądownictwa, b.p.; *Kronika...*, t. 1, s. 341.

⁵² Krystyna Radziszewska, *Centrum dokumentacyjne getta. Autorzy „Kroniki” i ich tekst [w:] Kronika...*, t. 5, s. 231–246.

⁵³ W listopadzie 1941 r. w związku ze zbliżającą się zimą do getta dowieziono więcej żywności i opału. *Kronika...*, t. 1, s. 326.

i warcholstwa błyskawicznie wytepię. A teraz o sprawach mieszkaniowych. Najważniejszy ten resort powierzyłem mojemu towarzyszu i przyjacielowi Neftalinowi. Daje mi to gwarancję, iż wszyscy obdzieleni zostaniecie mieszkaniem [...].

Nikt nie powinien wprowadzać się do mieszkań na własną rękę, bez aprobaty Urzędu Mieszkaniowego. System ten zaprowadziłem w celu uchronienia was przed ewentualnym wyzyskiem ze strony tutejszej ludności. Ostrzegam jednocześnie przed sprzedawaniem rzeczy handlarzom i pokątnym pośrednikom. Jedynie Bank mój daje gwarancję solidnego kupna. Pamiętajcie, iż w getcie marki niemieckie są obcą walutą. Należy je w Centralnej Kasie wymienić na obiegowe pieniądze. Zwracam z naciskiem uwagę na konieczność ścisłego przestrzegania wszelkich obowiązujących w getcie zarządzeń, mimo ich często ostrej formy i treści [...] ⁵⁴.

Rumkowski, mimo wielu słów pełnych troski i ostrzeżeń przed miejscowymi „wyzyskiwaczami”, nie pozostawiał przybyszom złudzeń: wymagał od nich całkowitego i bezwarunkowego zaakceptowania sytuacji i przystosowania się do nowych warunków. Wszystkie działania przybyłej ludności, takie jak poszukiwanie mieszkań czy handel, winny być zgodne z jego wytycznymi. Mimo zapowiadanego „równouprawnienia” z miejscową ludnością już w tym samym przemówieniu przeczył swoim słowom – mieszkańcy getta mieli bowiem możliwość składania próśb do Przełożonego Starszeństwa Żydów za pośrednictwem specjalnego Sekretariatu Prośb i Zażaleń ⁵⁵.

Funkcję informacyjną spełniały także oficjalne obwieszczenia rozplakatowywane na murach getta. Pierwsze obwieszczenie skierowane do wsiedleńców ogłoszone zostało 17 października i informowało o wycofaniu z obiegu w getcie marek niemieckich. Przybysze mieli obowiązek wymienić je do 26 października w Kasie Głównej znajdującej się przy pl. Kościelnym 4. W związku z tym, że transporty z Rzeszy i Protektoratu przybywały do pierwszych dni listopada, Rumkowski powtórzył obwieszczenie o tej treści 27 października. Kolejne było obwieszczenie opatrzone datą 31 października, informujące o prowadzonej przez PSŻ akcji przydziału mieszkań. Rumkowski ostrzegał w nim „przed wyzyskiem osób żerujących na ich braku znajomości tutejszych stosunków mieszkaniowych i aprowizacyjnych”. Zabraniał również wynajmowania mieszkań na własną rękę. Jediną jednostką uprawnioną do przydzielania lokali był Wydział Mieszkaniowy. W kolejnym obwieszczeniu z 2 listopada Rumkowski przypominał, że noszenie futer jest w getcie niedozwolone i wszystkie futra, kołnierze futrzane i lisy należy sprzedać w Banku Skupu znajdującym się przy ul. Ciesielskiej 7. Nakaz powtórzono 27 listopada. Dostosowanie się nowej ludności do panujących w getcie zasad nie przebiegało szybko, Rumkowski w wydanym 7 listopada obwieszczeniu informował między innymi: „we wszystkich Wydziałach przedstawiciele nowej ludności muszą przestrzegać kolejki na tych samych prawach, co pozostali interesanci; [...] niepodporządkujący

⁵⁴ „*Stuchają słów Prezesa...*”. *Księga przemówień...*, s. 39-49.

⁵⁵ Więcej o tej komórce administracji zob. *Kronika...*, t. 5, s. 342.

się zarządzeniom PSŻ zostaną pociągnięci do odpowiedzialności”⁵⁶. Obwieszczenie regulowało także sprawy wydawania bagażu przesiedleńcom, przydzielania lepszych miejsc w mieszkaniach w pierwszej kolejności osobom starszym i matkom z dziećmi oraz utrzymywania higieny w miejscach zamieszkania. Rumkowski zapowiedział również kontrolę w lokalach zamieszkałych przez wsiedleńców. Tego samego dnia na murach pojawiło się obwieszczenie nakazujące sprzedaż do Banku Przełożonego Starszeństwa wszystkich aparatów fotograficznych, gdyż na terenie getta obowiązywał zakaz fotografowania⁵⁷. 29 listopada PSŻ polecił zwrot wszystkich książeczek pracy posiadanych przez przesiedleńców – miały zostać przekazane do Urzędu Pracy znajdującego się przy ul. Lutomińskiej 11. Szczególnie ważne obwieszczenie ukazało się 3 grudnia. Rumkowski powoływał w nim Wydział dla Wsiedlonych – nową agendę administracji getta, która od tej pory zajmowała się wszystkimi sprawami przesiedleńców⁵⁸.

Wydział dla Wsiedlonych

Powołanie przez Rumkowskiego specjalnej komórki administracji getta przeznaczonej do koordynowania spraw przesiedleńców z Rzeszy i Protektoratu oraz z gett prowincjonalnych Kraju Warty zostało uznane przez kronikarzy getta za zwieńczenie „pierwszego etapu pobytu Żydów z Zachodu na terenie tutejszego getta”⁵⁹. Od tego momentu wszystkie sprawy nowej ludności rozpatrywane były w jednym miejscu. Siedziba Wydziału dla Wsiedlonych znajdowała się przy ul. Rybnej 8, jego kierownikiem był od początku istnienia do grudnia 1942 r. Henryk Neftalin, w grudniu zastąpił go Mojżesz Minc.

Główną agendą Wydziału był sekretariat, do którego zwracali się ze swymi sprawami przesiedleńcy. Sprawy załatwiano albo na miejscu, albo przekazywano je do odpowiedniego referatu. Jako jeden z pierwszych powołano Referat do Spraw Ewidencji, który rejestrował wsiedleńców według numerów transportów i kolektywów. Prowadził rejestrację osób umieszczanych w domach starców oraz zmarłych. Referat Mieszkaniowy był ogniwem pośredniczącym między petentami a placówką przydzielającą mieszkania. Referat Gospodarczy dostarczał kolektywom potrzebne materiały i przedmioty. W tym celu został stworzony osobny magazyn, w którym gromadzono potrzebne rzeczy. Referat Opieki przydzielał zapomogi pieniężne lub rzeczowe, głównie osobom niepracującym lub chorym. Referat Zaciągu Pracy pośredniczył między osobami poszukującymi pracy a pracodawcami. W tym celu w referacie została sporządzona kartoteka, w której zarejestrowano wszystkie zdolne do pracy osoby, podając przy tym ich umiejętności zawodowe.

⁵⁶ *Kronika...*, t. 1, s. 329.

⁵⁷ *Getto łódzkie/Litzmannstadt Getto 1940–1944*, red. Julian Baranowski, Sławomir M. Nowinowski, Łódź: Archiwum Państwowe i IPN, 2009, s. 287.

⁵⁸ AYV, 06/213, AfE [Abteilung für Eingesiedelten] 3 XII 1941–3 XII 1942, k. 1; *Kronika...*, t. 1, s. 330.

⁵⁹ *Kronika...*, t. 1, s. 330.

Sprawę wypłat rent i emerytur prowadził Referat do spraw Rent i Emerytur. Korrespondował on z odpowiednimi urzędami i władzami w celu uzyskania wypłaty świadczeń dla uprawnionych osób. Referat Sanitarno-Techniczny zajmował się sprawami sanitarnymi w kolektywach, przeciwdziałaniem wybuchowi epidemii i opieką nad osobami odbywającymi kwarantannę. Nadzorował także ambulatoria w kolektywach oraz przydzielał talony żywnościowe dla chorych. Przy wydziale istniał Referat Statystyczny, który w okresie od marca do grudnia 1942 r. dostarczył Wydziałowi Statystycznemu ponad 300 tabel. Przy referacie tym pracowało archiwum, które gromadziło dokumenty wsiedlonych. Ważnym zadaniem wydziału była opieka nad ludźmi starymi, bardzo często samotnymi. Otwarto dla nich Dom Starców przy ul. Gnieźnieńskiej 26, a także wyremontowano pozostałe domy starców przy ul. Krzyżowej 2a i na Marysinie. Wydział zlikwidowano na początku stycznia 1943 r.⁶⁰

* * *

Jesienią 1941 r. kierowana przez Rumkowskiego żydowska administracja getta łódzkiego stanęła przed rozkazem przyjęcia dwudziestotysięcznej grupy przesiedleńców z Rzeszy i Protektoratu. Rumkowski przystąpił niezwłocznie do przygotowań z charakterystycznym dla jego działań zapałem i rozmachem. Do akcji zaangażowano znaczne siły i środki kilku wydziałów gettovej administracji. Z dokumentacji Przełożonego Starszeństwa Żydów wyłania się obraz sprawnego organizatora, osobiście śledzącego przebieg prac, odbywającego częste konferencje z podległymi mu urzędnikami. Rumkowski czuł się zapewne osobiście odpowiedzialny za poinformowanie mieszkańców getta o nadchodzących wydarzeniach i poinstruowanie, w jaki sposób nowa ludność ma zostać przez nich przyjęta, dlatego kilkakrotnie w publicznych wystąpieniach informował o tym, co ma nastąpić, dementując jednocześnie rozmaite plotki pojawiające się w getcie.

Działania podjęte przez Rumkowskiego wpisują się w pewien model postępowania przedstawicieli administracji dzielnic zamkniętych wobec grup przybyszów z Rzeszy i Protektoratu. O ile powołanie specjalnej agencji zajmującej się tylko i wyłącznie sprawami osób przesiedlonych wydaje się charakterystyczne dla dzielnicy zamkniętej w Łodzi, o tyle podobne przypadki odseparowania wsiedleńców z Zachodu od pozostałej ludności można było spotkać choćby w getcie warszawskim czy mińskim.

Odseparowanie nowej, obcej ludności nie dotyczyło tylko miejsc jej rozlokowania. Wsiedleńcy byli dla miejscowych, jak zauważa Andrzej Żbikowski, obcy także w sensie społecznym⁶¹. Żydzi deportowani do getta łódzkiego z Rzeszy i Protektoratu w zdecydowanej większości nie władali językiem polskim czy żydowskim,

⁶⁰ AYV, 06/213, AfE [Abteilung für Eingesiedelten] 3 XII 1941–3 XII 1942, k. 1–22; *Kronika...*, t. 1, s. 342, 357; *ibidem*, t. 2: 1942, s. 647.

⁶¹ Andrzej Żbikowski, *Żydowskie przesiedleńcy z dystryktu warszawskiego w gercie warszawskim, 1939–1942 (z pogranicza opisu i interpretacji)* [w:] *Prowincja noc. Życie i zagłada*

nie znali realiów panujących w getcie. Pierwszy okres współistnienia obu grup nie obfitował wprawdzie w konflikty, z czasem jednak ich liczba stopniowo narastała, a zachowanie nowej ludności spotykało się z coraz większym niezrozumieniem zarówno mieszkańców getta, jak i Przełożonego Starszeństwa Żydów. Epilog konfliktu rozegrał się już w odmiennych warunkach – od stycznia 1942 r. rozpoczęły się bowiem systematyczne deportacje z getta łódzkiego do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem.

Słowa kluczowe

Zagłada, łódzkie getto, Litzmannstadt Getto, Rumkowski, deportacje

Abstract

In fall 1941 the Jewish administration of the Łódź ghetto headed by Mordechai Chaim Rumkowski was ordered to receive 20,000 deportees from the Reich and the Protectorate of Bohemia and Moravia. Rumkowski immediately began the preparations. Significant forces and resources of the Łódź ghetto administration were engaged in the operation. The Judenrat head's documentation shows him as an able organizer, who personally oversaw the proceedings and held numerous meetings with his subordinate clerks. His actions fit a certain model of activity of representatives of ghetto administration toward the newcomers from the Reich and the Protectorate. Such persons were e.g. separated from the others and placed in the co-called collectives. Rumkowski established a special administrative agency to deal with the newcomers – the Newcomers Section.

Key words

Holocaust, Lodz ghetto, Litzmannstadt Getto, Rumkowski, deportations